Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 100

Poznań, piątek dnia 1 marca 1935

Rok 30

Zgodność poglądów Francji i Wielkiej Brytanji

Po przeszło 2-godzinnej rozmowie Lavala i Simona przed wyjazdem tegoż do Berlina

Paryż. (PAT). Wymiana poglądów pomiędzy sir John Simone i ministrem Lavalem, rozpoczęta około godz. 13-tej w czasie śniadania w ambasadzie brytyjskiej, trwała przeszło 2 godziny i zakończona została o godz. 15.30.

Jak twierdzi Agencja Havasa, nowa rozmowa pomiędzy obu mężami stanu nie jest przewidziana, pomimo, iż spotkają się oni w czasie obiadu, wydanego przez organizatorów odczytu, jaki minister Simon wygłosi o godz. 21.

Według Havasa min. Simon, który, jak wiadomo, przybył do Paryża w celu wygłoszenia odczytu, skorzystał ze sposobności, aby przeprowadzić przyjazną wymianę poglądów z min. Lavalem na temat całokształtu zagadnień, jakie nasuwa deklaracja francusko-brytyjska z dn. 3 lutego. W sprawach tych sir John Simon konferować ma w Berlinie z kierownikami polityki niemieckiej w końcu przyszłego tygodnia. — Przystąpienie do rozważenia idei, tworzących podstawy układu z dnia 3-go lutego, a zwłaszcza wspólne zbadanie reakcji międzynarodowej, jaką układ ten wywołał, byłoby pożyteczne w chwili, gdy rząd angielski będzie próbował zapomocą bezpośredniej i wyjątkowej demarche w Berlinie doprowadzić do urzeczywistnienia projektów, opracowanych przez rząd francuski.

Pomimo, że obie strony zachowują wielką dyskrecję na temat tej wymiany poglądów, można przypuszczać, że poruszono sprawę konwencji lotniczej, projekt paktu naddunajskiego, perspektywy powrotu Niemiec do Cenewy oraz sprawę konwencji o ograniczeniu zbrojeń. Omawiano pozatem projekt paktu wschodniego, który wczoraj rano był głównym przedmiotem konferencji min. Lavala z ambasadorem sowieckim, Potiemkinem.

Wczorajsza rozmowa min. Lavala z sir John Simonem — oświadcza dalej Agencja Havasa — potwierdziła zgodność poglądów Francji i W. Brytanji co do konieczności utrzymania wszystkich zasad ustalonych w Londynie. — Rząd francuski od samego początku żywił zupełne zaufanie do rządu brytyjskiego co do utrzymania wspólnie zajętego stanowiska, tem bardziej, że bliskie stosunki osobiste min. Lavala z min. Simonem przyczyniły się również do wytworzenia pełnej ufności do delikatnej misji, która ma do spełnienia w Berlinie kierownik Foreign Office.

Nie było tajnych rokowań polsko-japońskich

Oświadczenie gen. Jamawakigo, japońskiego attache prasowego w Warszawie

Tokio. (PAT). „Japan Times" zamieszcza telegram agencji „Nippon Dempo" z Warszawy, zawierający oświadczenie gen. Yamawaki, attache wojskowego Japonji w Warszawie.

Gen. Jamawaki zaprzecza wiadomościom o polsko - japońskim układzie wojskowym. „Gdyby rozmowy na ten temat były prowadzone bądź w Tokio, bądź w Warszawie — byłbym o nich powiadomiony — oświadczył gen. Jamawaki. Żadnych wiadomości o tem nie posiadam. Pogłoski o takim układzie są nieprawdziwe. Żadne tajne rokowania, ani też pertraktacje o charakterze wojskowym nie były prowadzone".

Bunt w „sanacyjnej" Partji Pracy

Zbuntowani tworzą nową partję polityczną p. t. „Narodowa Partja Pracy"

Warszawa, 28. 2. Tworzy się nowa grupa polityczna pod nazwą „Narodowa Partja Pracy". Na czele jej staną właśnie ci ludzie, którzy zostali przez sen. Everta usunięci z „Partji Pracy". Są to b. poseł w Waszyngtonie Filipowicz, b. min. Gliwic, prof. Sianożęcki, ekonomista Plutyński itd.

„Legjon Młodych" czy klika karjerowiczów?

Sensacyjny proces b. komendanta „Legjonu Młodych" przed sądem warszawskim

Warszawa, 28. 2. Przed sądem okręgowym w Warszawie toczył się sensacyjny proces prasowy, rzucający światło na sposób współpracy grup „sanacyjnych".

W „Czasie" wydrukowano artykuł Henryka Ignacego Łubieńskiego, p. t. „Anomalja ideowa obozu", w którym autor poddaje ostrej krytyce zarówno „Legjon Młodych", jak i jego niedawnego komendanta Zbigniewa Zapasiewicza. Autor stwierdził w artykule, że „Legjon Młodych" został niespodziewanie uprzywilejowany po opanowaniu przez klikę karjerowiczów i uległ zupełnemu spaczeniu linji ideowej. Organizacja uprzywilejowana przyciąga więcej, niż każda inna, karjerowiczów i aferzystów, to też obecnie można oglądać różne wydania Zapasiewiczów i jemu podobnych.

Tem poczuł się dotknięty Zbigniew Zapasiewicz i wniósł skargę do sądu. Na rozprawie przesłuchano nasamprzód oskarżyciela w charakterze świadka. Zapytany przez sędziego o kierunek ideologji, Zapasiewicz mówił, że zawsze był nastrojony antykapitalistycznie i antyfaszystowsko. Hołdował zasadom socjalistycznym, uważając, że należy „przebudować linję podstawy ustrojowej państwa".

Obrończyni oskarżonego, adwokatka Róża Luksemburżanka, zapytuje, czy pismo „Legjonu Młodych" brało ogłoszenia od tych znienawidzonych kapitalistów.

Zapasiewicz: — Organ oficjalny nie przyjmował ogłoszeń, ale organ komendy głównej je zamieszczał.

Adw.: — Nie przypomina pan sobie ogłoszenia o książęcym browarze?

Zapasiewicz: — Muszę sobie przypominać, bo mi stale to wypominają w prasie, wytykając, że nie wolno brać ogłoszeń od kapitalistów, jeżeli się z nimi walczy.

Następnie adw. Luksemburżanka zgłosiła wniosek, który wywołał dużą sensację. Domagała się ona bowiem wydania szeregu dokumentów od komisji dyscyplinarnej „Legjonu Młodych" dla wyjaśnienia tła sprawy i ideologji oraz dla uzasadnienia zarzutów, czynionych różnym przywódcom, a odnoszących się również do Zapasiewicza. Zażądała dokumentów, dotyczących tajnej organizacji „Alfa" w Łodzi, nadbudówki „Legjonu Młodych", w której brali udział: rodzony brat Zapasiewicza, Jerzy, Szperber i Zagórski.

— Chcemy dowiedzieć się — oświadczyła p. Luksemburżanka — w jakich okolicznościach Zapasiewicz został skłoniony do ustąpienia ze stanowiska komendanta głównego. Żądamy od zarządu głównego dokumentów, któreby mówiły już nie o ramach, o różnicach ideologicznych, ale o takiem czy innem pojmowaniu etyki.

Przeciwko tym wnioskom wystąpił adw. Skoczyński, przedstawiciel Zapasiewicza, dowodząc, że tajna organizacja „Alfa" nie uderza w Zbigniewa Zapasiewicza i że żadne dochodzenia przeciwko niemu nie były prowadzone, twierdząc, że na podstawie słów Zbigniewa, brat jego, Jerzy, został usunięty z „Legjonu Młodych", bo był podejrzany o organizowanie „Alfy" i żandarmerji. To jednak nie godzi w Zbigniewa.

W rezultacie sędzia Lipiński odroczył sprawę i postanowił dopuścić dowód prawdy, wniesiony przez adwokatkę Luksemburżankę. (w)

Włosi zwalczają niemczyznę

Berlin. (PAT). N. B. I. donosi z Bolzano, że prefekt tamtejszy zarządził rozwiązanie niemieckich katolickich stowarzyszeń rzemieślniczych w Bolzano, Meranie, Bruneck i innych miejscowościach. W uzasadnieniu tego zarządzenia powiedziano, że główna siedziba związków rzemieślniczych znajduje się w Kolonji na terytorjum Rzeszy niemieckiej i że związki te rozwijały działalność, która kolidowała z akcją, mającą na celu ułatwienie przeniknięcia do prowincji Bolzano włoskiej kultury i języka. W rozkazie prefekta zaznaczono, iż związki rzemieślnicze organizowały odczyty i przedstawienia teatralne w języku niemieckim.

Gdańscy germanizatorzy

Gdańsk. (PAT). Na zarządzenie senatu zmienione zostały nazwy następujących miejscowości na terenie powiatu Gdańskie Wyżyny: Wymysłowo na Wimslau i Szwadrowice na Schwagerau.

Budżet W. Brytanji

Londyn. (PAT). Wczoraj wpłynęły do izby gmin pierwsze części preliminarza budżetowego na nadchodzący rok budżetowy. Obejmują one budżet ministerstwa zarządu cywilnego i przewidują wydatki ogółem w sumie 430.210.024 f. szterl., t. j. o 21.533.802 f. szt. więcej, niż w kończącym się roku budżetowym.

Po raz pierwszy figuruje w wydatkach subwencja dla marynarki handlowej w sumie 2 miljonów funtów. Projekt przewiduje także 90 000 funtów szt. na pokrycie wydatków, związanych z uroczystościami 25-lecia panowania króla Jerzego V.

Poselstwo z czerwoną plamą

Kopenhaga. (PAT.) Ubiegłej nocy na gmach poselstwa Rzeszy Niemieckiej rzucono parę butelek, wypełnionych czerwoną farbą. Jedna z tych butelek trafiła w cel i zostawiła dużą plamę na gmachu. Sprawcy zbiegli. Sądzą, że był to wyczyn komunistów.

„Dar Pomorza" dojeżdża do Yokohamy

Warszawa. (PAT.) Statek szkolny „Dar Pomorza" znajdował się dnia 26 lutego na południe od Yokohamy. Do portu w Yokohamie wejdzie w sobotę, dnia 2 marca. Kapitan statku donosi, że na statku wszystko jest w porządku i uczniowie są zdrowi.

Zwolnienie działacza narodowego

Rawicz. (Tel. wł.) Kierownik rejonowy Młodych S. N. Adam Misiak z Leszna został wczoraj, w czwartek, decyzją sądu okręgowego w Ostrowie zwolniony z aresztu śledczego.

Na wieść o zwolnieniu lubianego działacza narodowego zebrały się przed więzieniem w Rawiczu tłumy publiczności z upominkami i kwiatami, poczem zwolnionego odwieziono samochodem na dworzec. W Lesznie oczekiwała na p. Misiaka rodzina i duży tłum publiczności. Zwolnionemu zgotowano po raz drugi serdeczne przyjęcie.

Zmiany personalne w Rosji

Osłabienie stanowiska Kaganowicza

Ryga. (Tel. wł.). Z Moskwy donoszą: Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu centralnego partji komunistycznej, odbytego pod przewodnictwem Stalina, dokonano kilku zmian na wysokich stanowiskach, które wywarły duże wrażenie. Dotychczasowy komisarz komunikacji, Andrejew, zwolniony został ze swego stanowiska i mianowany pierwszym zastępcą generalnego sekretarza partji na miejsce Kaganowicza, który po zwolnieniu ze stanowiska przewodniczącego partyjnej komisji kontrolnej i sekretarza moskiewskiej organizacji partyjnej, mianowany został na miejsce Andrejewa komisarzem komunikacji.

Przewodniczącym partyjnej komisji kontrolnej i sekretarzem moskiewskiej organizacji partyjnej mianowany został Jeszow.

Wobec ostatnich wypadków na kolejach sowieckich ustąpienie komisarza Andrejewa było spodziewane, zwłaszcza po ataku Woroszyłowa na niego na ostatnim kongresie partyjnym. Mianowanie Kaganowicza komisarzem komunikacji uważane jest jako osłabienie jego stanowiska politycznego.

Przepowiednia pogody na piątek, 1 bm.: W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi opadami w dzielnicach północnych. Nocą przymrozki, dniem temperatura parę stopni powyżej zera. W górach lekki mróz. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Austrjackie „Monte Carlo" wśród śnieżnych gór

Malownicze miasteczko — Książę Walji i inni dostojni goście — Tereny narciarskie, ślizgawka — Dancingi i bale — Kasyno gry, ruletka, baccarat

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego".)

Kitzbühel, w lutym.

W samem sercu Tyrolskich Alp austrjackich, na skrzyżowaniu głównych linij kolejowych: Wiedeń - Salcburg - Zurych - Paryż i Berlin - Monachjum - Innsbruck - Rzym, stanowi Kitzbühel ulubione zimowe rendez - vous angielskiej, francuskiej, włoskiej i austrjackiej elity. Nie brak również i Polaków.

Różnojęzyczny tłum ściąga tu ze wszech stron, chętnie witany przez uprzejmych i gościnnych Tyrolczyków, którzy wszystko przygotowali dla wygody i przyjemności swych zimowych gości.

Miasteczko malowniczo rozłożyło się w dolinie, otulonej białą, ciepłą pierzyną śniegu. Z maleńkiej stacyjki wiezie nas tyrolski góral saneczkami przez ośnieżoną drogę. Przejeżdżamy szereg mostków nad szumiącemi, rwącemi potokami. Pniemy się w górę. Po obu stronach piętrzą się różnokolorowe tyrolskie domki. Z pod spiczastych dachów, przywalonych jednometrową warstwą białego puchu, wyglądają czekoladowe, żółte, zielone, pomarańczowe ściany, istne piernikowe domki baby Jagi. Tu i tam większy dom, to hotel, zachowany również w piernikowym stylu: Tiroler Hotel, Tiefenbrunnen, Reich. Na prawo wzbija się w niebo wieża kościółka, dalej starożytna brama, jeszcze dalej, już pod lasem, Grand Hotel, który obecnie chełpi się tak dostojnymi gośćmi, jak książę Walji i infantka hiszpańska Marja Krystyna. — Chodzą pogłoski o możliwych zaręczynach. Królowa matka ma każdego dnia również przyjechać. Wśród wielu znakomitości rozpoznajemy słynnego z przelotu Atlantyku francuskiego Costa z ładną żoną.

Książę Walji przebywał tu incognito i jest troskliwą opieką otoczony. Tutejszy Verkehrs - Verein, chcąc zabezpieczyć mu spokój wypoczynkowy, wydał specjalne zlecenia miejscowej ludności oraz porozwieszał we wszystkich hotelach i pensjonatach plakaty, prosząc o nie niepokojenie go fotografowaniem lub owacjami. Przebywał tu jako zwykły śmiertelnik i narciarz. Widać go było ćwiczącego z trudem chrystjanje i stenbogeny na zboczach. Wieczorem niezauważony przechadzał się po salach kasyna gry. Ubierał się dosyć jaskrawo i oryginalnie. Wieczorem często w garniturze w drobną brązową kratkę i z kwiatkiem w butonierce. Mały, wcale nieimponujący, może temu właśnie zawdzięcza swoją popularność wśród Anglików, którzy tłumnie tu ściągnęli i starają się go we wszystkiem naśladować. Kitzbühel jest nimi przepełniony, czują się jak u siebie pod takim protektoratem, a miejscowa ludność na gwałt stara się mówić po angielsku.

Naokoło miasteczka wnoszą się wzgórza o różnorodnych stokach, od najłagodniejszych aż do stromych, ostrych, dających satysfakcję najwybredniejszemu narciarzowi. Asów i amatorów długich zjazdów niesie wagoniik napowietrznej kolejki wprost pionowo, niezapomniane odkrywając widoki, na spiętrzone naokoło ośnieżone szczyty Alp. Hahnenkamm 1800 m (różnica poziomów 1000 m), stąd dwadzieścia dwa zjazdy do wyboru prowadzą długim urozmaiconym szlakiem, stanowiącym rozkosz prawdziwych narciarzy.

Na krańcu miasteczka niewielka, lecz doskonała ślizgawka. Przy dźwiękach radja zgrabne łyżwiarki wykonują zawiłe ewolucje. W niedzielę odbył się popis jazdy figurowej pań. Wśród młodocianych zawodniczek (od siedmiu lat) była również prześlicznie ubrana mistrzyni Austrji panna Brunner, która wykonała znakomicie dwa tańce skocznego kotisha i kozaka.

Liczne rzesze zapalonych narciarzy w nieprzemakalnych wiatrówkach z nartami na plecach zdążają na pobliskie pagórki. Reszta przechadza się i przygląda wystawom sklepowym. O piątej zmęczeni, lecz zadowoleni narciarze wracają i pośpiesznie poprawiwszy kostiumy, śpieszą do kawiarni, lub na dancing w kasynie, Tiefenbunnen lub Grand Hotel. Wszędzie jaskrawo ubrany różnojęzyczny tłum. Stosując się do miejscowego zwyczaju, panie przeważnie w kapelusikach zielonych tyrolskich z piórkami, w popielatych, zielono obramowanych pelerynkach lub kurtkach w białych wełnianych spodniach.

Wielkie porozlepiane afisze dają znać o wieczornej zabawie w tym i tym hotelu, pod taką a taką nazwą. „Bal Tyrolski", Apaszowski, narciarski itd., itd. Ale niezależnie od nazwy można być pewnym, że zabawa będzie zawsze jednakowa. Dobry jazz, tłok, publiczność najróżnorodniej poubierana. Począwszy od angielskich nieodzownych smokingów, wieczorowych toalet i biżuterji, a skończywszy na zwykłych narciarskich spodniach i butach. Każdy ubiera się, jak chce i w co chce. Przyjechali użyć swobody i zabawy, a nie krępować się etykietą.

Kasyno, które zresztą niczem tej nazwy nie usprawiedliwia, gdyż jest to zwykły tyrolski dom, zostało otwarte w końcu grudnia i jego to głównie zasługą, że Kitzbühel w tym roku, mimo niepogody, cieszy się taką szaloną frekwencja. Na parterze urządzono mały, zaciszny bar z muzyką do tańca — a na pierwszem piętrze sporą salę o trzech stołach ruletowych i dwóch baccaratowych. Wokoło stołów ruletowych piękne panie nerwowo ściskają różnobarwne żetony, które uporczywie stawiają na tę samą cyfrę, z błyskiem radości zgarniając rzadkie wygrane. Panowie ze spokojem i systemem, rozsiadłszy się wygodnie, skrupulatnie zapisują na specjalnych kartkach kolory i numery, mające służyć do obliczeń i kombinacyj zawiłych, a nieskutecznych systemów. Gra rozpoczyna się od piątej popołudniu i trwa do drugiej rana, ale przeciąga się i dłużej.

W miarę opóźniania się godziny atmosfera staje się coraz duszniejsza i cięższa. Różnokolorowe żetonowe rulony wydłużają się i coraz gęściej otaczają kuszącą ruletkę, wypływając z kieszeni graczy. Dyrektor kasyna, baron Haymerle, przechadza się po sali i zaciera ręce, śmiejąc się do pełnych kas.

W końcu sali mieści się stolik baccarata dla grubszych graczy. Tu, z zadziwiającą zręcznością krupier manewruje cienką łopatką, przewraca karty — podsuwa i zgarnia błyskawicznie żetony i wrzuca wszystko przez szczelinę w głąb stołu. Setki i tysiące zmieniają w okamgnieniu właścicieli. Starszy pan w okularach stale wygrywa, gromadki żetonów przed nim rosną, twarz mu się wyjaśnia w błogim uśmiechu. Drugi starszy pan, ubrany po tyrolsku, mniej szczęśliwy, odchodzi zmienić następny tysiąc — trzeci w smokingu gra ostrożnie i wytrwale. Jakiś Węgier zgarnął większą ilość żetonów, żona odciągnęła go od stołu, odchodzi z wygraną. Trzy młode, ładne kobiety denerwują się, wygrywają i przegrywają naprzemian. Jakaś mocno umalowana, przystojna kobieta gra ostrożnie, za nią młodzieniec czasem dorzuca po żetonie. Gapie otaczają gęsto stół.

Wychodzimy odetchnąć świeżem powietrzem. Góry cudnie odcinają się na granatowem iskrzącem się od gwiazd niebie. Księżyc uśmiecha się drwiąco, patrząc na tych, którzy tracą czas i zdrowie w dusznych salach, miast oglądać nieocenione cuda natury i oddychać górskiem powietrzem, które daje zdrowie, skarb, o wiele więcej wart od kilku choćby fiołkowych (pięciusetszylingowych) żetonów.

ZOFJA GRODZKA.

Konstytucja w komisji sejmowej

Ciekawe przemówienie b. marszałka Rataja

Po przemówieniu posła Cara, o którem referowaliśmy we wczorajszem wydaniu wieczornem, zarządzono drugą przerwę. Następnie przystąpiono dopiero do dyskusji.

Przewodniczący prof. Makowski stwierdził, że zainteresowanie poprawkami Senatu do ustawy konstytucyjnej jest o wiele większe, aniżeli było dla samego tekstu ustawy podczas 3 lat obrad. W tej chwili jest już 10 mówców zapisanych do głosu. Aby uniknąć nieporozumień — mówił pos. Makowski — uważam za swój obowiązek przypomnieć, że przedmiotem dyskusji są tylko poprawki Senatu i że wnioski, jakie się mogą wyłonić z meritum dyskusji, mogą tylko zmierzać albo do przyjęcia albo do odrzucenia poprawek Senatu, tj. do utrzymania poprzedniego tekstu, uchwalonego przez Sejm.

NIEMOŻLIWE NIE MÓWIĆ O CAŁOKSZTAŁCIE KONSTYTUCJI

Pierwszy w dyskusji zabrał głos poseł Rataj (ludowiec), b. marszałek Sejmu.

Już pan Car sugerował — rozpoczął mówca — że temat oświadczeń i cała dyskusja będzie się musiała obracać tylko około poprawek Senatu, nie dotykając całokształtu zagadnień konstytucyjnych. Gdybyśmy traktowali te sugestje zbyt rygorystycznie, popełnilibyśmy rzecz niesłuszną, która nie bardzo licowałaby z wysokiem miejscem. Trzeba stwierdzić, że Senat sięgnął bardzo głęboko w tekst który mu był przesłany przez marszałka Sejmu. Byłoby niemożliwem w dyskusji nad temi poprawkami nie dotykać tego, co poseł Car nazwał całokształtem zagadnień konstytucyjnych. Bardzo gorąco prosiłbym, ażeby przewodniczący zechciał traktować tę rzecz nie powiem liberalnie, bo to teraz nie jest popularne, ale po ludzku. Poprawki Senatu w oderwaniu mogą być słuszne lub nie, ale nie mam w tej chwili możności zająć wobec nich stanowiska merytorycznego, ani też w głosowaniu nie będziemy mieli możności dać wyrazu temu naszemu stosunkowi. Ażeby to uzasadnić będę musiał dotknąć strony formalnej i merytorycznej.

Dnia 18 stycznia 1934 r. komisja konstytucyjna przyjęła tezy, które uznała za podstawę dalszych prac nad redakcja ustawy konstytucyjnej. Komisja postanowiła złożyć Sejmowi sprawozdanie z tych tez. Komisja zatem nie uchwaliła projektu ustawy, ale zgłosiła tylko pewien materjał. Komisja nie upoważniła referenta generalnego do zgłoszenia na plenum projektu ustawy konstytucyjnej. To co w pewnej chwili pan Car zgłosił na plenum, jako projekt konstytucji, nie było projektem komisji, ale to był projekt pana Cara. Jako taki projekt podpadał pod przepisy art. 125 konstytucji, tj. musiał być zgłoszony na 15 dni naprzód w Sejmie. Nie chcę o tem mówić, że regulamin sejmowy stwierdza, że referent konstytucji nie ma prawa...

Makowski: To już nie ma nic wspólnego z poprawkami Senatu.

Poseł Rataj: Poddaję się zarządzeniu choćby dlatego, że pan ma możność odebrania mi głosu. Stwierdzam że mam moralne i regulaminowe prawo uzasadnienia wniosków, które będę wyciągał. Art. 125 konstytucji reguluje także dalszą procedurę przy zmianie konstytucji, przepisuje pewne quorum i kwalifikowaną większość. — Przyznaję, że większość 2/3 można na oko stwierdzić, skoro wszyscy posłowie wstali, natomiast quorum na oko stwierdzić nie można. Przeto temu przepisowi konstytucji nie stało się zadość, ponieważ art. 3 powiada, że ustawa jest ważna, jeżeli jest przeprowadzona w sposób regulaminem ustalony. Z tego wynika, że ustawa z dn. 26 stycznia 1934 r. nie może być uznana za prawnie przeprowadzoną. Po tem pierwszem złem nastąpić musiały inne. Kancelarja sejmowa musiała przeprowadzić korektę, sięgającą o wiele dalej, aniżeli poprawienia omyłek. Sądzę, że na tem się nie skończyło. Obecnie urabia się opinję, że poprawki Senatu mogą być w Sejmie przyjęte zwykłą większością. Sądzę, że te podszepty nie znajdą posłuchu W roku 1926 procedura przy zmianie konstytucji została ustalona w porozumieniu z rządem, który wówczas reprezentował ówczesny minister sprawiedliwości prof Makowski (obecnie przewodniczący komisji konstytucyjnej — przypisek redakcji), oraz przedstawicielami Sejmu i Senatu. Nie było zatem żadnej wątpliwości. Stosowano tylko jawny przepis konstytucji. Konstytucję uchwala się nie na jeden dzień. Nie powinno się tak doniosłego aktu obarczać od samego początku zarzutem nielegalności. Konstytucję przeprowadza się albo w rewolucji, albo przy zachowaniu prawa, a nie przy pomocy sztuczek i kruczków.

Makowski: — O sztuczkach i kruczkach nie może być mowy i będzie pan łaskaw powstrzymać się od tego rodzaju wyrażeń.

TRAGEDJA B. MARSZAŁKA RATAJA

Rataj: — Jeżeli nie mogę merytorycznie omawiać poprawek Senatu, to może ja bardziej, niż kto inny odczuwam tę wielką tragedję, dlatego, że nie mam wcale stosunku negatywnego do zmiany konstytucji, dlatego, że z konstytucją marcową miałem do czynienia więcej, niż ktokolwiek inny i miałby o wiele więcej krytycznych uwag do niej, niż ci co ją krytykowali.

Pan Car twierdzi, że opozycja nie interesuje się konstytucją. Tak nie jest. Sprawa konstytucji była aktualna przed rokiem 1926. Wtedy zarzucano, że to jest faszyzm. W roku 1926 ludzie pragnęli daleko większej zmiany konstytucji, ale panowie z B. B. nie chcieli tego uczynić. A potem p. Car powiedział, że Sejm w roku 1928 nie był zdolny do uchwalenia zmiany konstytucji. Jest to niezgodne z istotnym stanem rzeczy. Zresztą poseł Radziwiłł w roku 1931 z trybuny sejmowej powiedział, że B. B. nie chciało, aby drugi Sejm zwyczajny uchwalał konstytucję, bo Blok nie miał wówczas dostatecznej większości, żeby taką rewizję uchwalić, jakiej pragnął. Społeczeństwo nie rozumiało tej gry. Stała się ona zrozumiała dopiero po sprawozdaniu sen. Roztworowskiego, który twierdził, że te manewry konstytucyjne od r. 1926 do 1935 były czemś takiem, jak owo wodzenie Żydów przez Mojżesza, ażeby po drodze zapomnieli o czasach niewoli.

CZEM SIĘ LUDZIE NAPRAWDĘ INTERESUJĄ?

W roku 1926 istniał pewien entuzjazm dla zasad zmiany konstytucji, dzisiaj on osłabł. Dzisiaj ludzie interesują się, czy będzie nowa pożyczka, o ile będą obcięte płace urzędnicze, ile kosztowało żyto, czy policjant bije mniej, czy tak samo, jak dawniej, a nikt nie mówi o konstytucji. Dawniej wierzono, że silny rząd będzie lekarstwem na wszystkie dolegliwości Dzisiaj silny rząd stał się synonimem samowoli i nadużyć, synonimem bezprawnie działającego egzekutora lub policjanta, bijącego przy każdej sposobności.

Głos: — To są maniery demagogów.

Rataj: — Nieraz zapytywałem siebie, czy nie jestem przypadkiem pod sugestja opozycji, ale doszedłem do przekonania, że nie. To, co powiedziałem, było pod wpływem faktów, a nie demagogją. W społeczeństwie niema entuzjazmu do konstytucji Manewry konstytucyjne wytworzyły do niej niechęć. Ludowcy interesowali się zagadnieniem konstytucji, ale nie mogą dzielić poglądów panów, z uwagi na ca-

Z CHWILI

W prasie żydowskiej czytamy doniesienie, że w dniu 10 marca ma się rozpocząć w Londynie trzecia już z rzędu akcja zbiórkowa na rzecz Żydów niemieckich. Bezpośrednio po jej ukończeniu, prawdopodobnie dnia 29 marca, rozpocznie się w Anglji zbiórka na rzecz Żydów polskich.

Zbiórka ta niewątpliwie da pokaźne rezultaty, biorąc pod uwagę zamożność żydostwa angielskiego. Podobną akcję przeprowadza się zresztą także na terenie Stanów Zjednoczonych.

Równocześnie w kraju żydowskie Kasy Bezprocentowe, udzielające pożyczek żydowskim kupcom i rzemieślnikom, otrzymują duże zasiłki od władz polskich...

Równocześnie prasa „sanacyjna" rozdziera szaty z tego powodu, że większość narodowa w łódzkiej radzie miejskiej skreśliła z budżetu m. Łodzi dotychczasowe wielotysięczne subwencje, udzielane instytucjom i organizacjom żydowskim przez poprzednią większość „sanacyjno"-socjalistyczno-żydowską — natomiast przeznaczyła je na rzecz pomocy dla bezrobotnych-Polaków...

I równocześnie też donoszą z Krakowa, że w mieście tem ostatnie większe firmy polskie, pod naporem potężniejącej konkurencji żydowskiej, ulegają — jedna po drugiej — likwidacji. W tych dniach los ten spotkał znaną już na długie lata przed wojną firmę Reim i Spółka, mieszczącą się przy Rynku Głównym, na krótko zaś przedtem zlikwidowany został duży polski magazyn konfekcyjny Zdzisława Zdanowicza przy ul. Sławkowskiej. Niemal w tym samym czasie przeszła w ręce żydowskie znana apteka przy ul. Długiej...

Oto wiązanka faktów, która więcej mówi, niż dziesięć długich artykułów.

łość struktury przedstawionego projektu. W projekcie jest wiele luk Odsyła się wypełnienie ich do ustaw, które mają nastąpić. Tak też jest z Senatem, najważniejszym ośrodkiem woli

Jak można uchwalać ustrój, w którym brak ośrodka woli? Nie będę mówił o zasadach, na których jest projekt konstytucji oparty. Treścią konstytucji nie są jej dekoracje. Nie wiemy jeszcze, w jakim kierunku pójdzie rozwój ustroju świata Ale wiemy, że są pewne nieśmiertelne idee, jak wolność i poczucie sprawiedliwości, które chociaż na pewien czas mogą przygasnąć, tem żywiej jednak później się odzywają. Pan Car mówił, że projekt oparty jest na sile rządu, a więc państwa. Musimy kategorycznie przeciwstawić się tej doktrynie, jakoby rząd i państwo to jedno. Autorytet mogą mieć tylko te rządy, w których zasiada człowiek lub ludzie z autorytetem. Gdy rozmawiam z ludźmi, to mnie chwyta przerażenie przed spustoszeniem, jakie w społeczeństwie wywołały zasady, które ma realizować konstytucja. W tej fazie, w jakiej sprawa konstytucji obecnie się znajduje, musimy stanowczo sprzeciwić się zmianom, jakie panowie w związku z tą konstytucją przeprowadzają.

Przewodniczący poseł Makowski oznajmił, że zapisani są do głosu następujący posłowie: Winiarski (Kl. Narodowy), Czernicki (Ludowiec), Stanisław Stroński (Kl Narodowy), Czapiński (P. P. S.), Jan Jankowski (N P R.), Bittner (Ch. D.), Komarnicki (Kl Narodowy), Trampczyński (Kl. Narodowy), Zahajkiewicz (Ukrainiec) i Smoła (ludowiec).

Poseł Makowski zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na przyszły czwartek. (w)

Obrady w Senacie

Nie wzbudzają one wielkiego zainteresowania

Warszawa, (Tel. wł.) W dalszym ciągu posiedzenia Senatu, obradującego nad budżetem — o czem donosiliśmy wczoraj — głos zabrał przedstawiciel Klubu Narodowego, sen. Głąbiński.

Mówca stwierdził, że sygnały niebezpieczeństwa, dawane obecnie przez „sanację", dziwnie dokładnie pokrywają się z przewidywaniami opozycji z przed kilku lat. Omawiając sprawy gospodarcze, sen. Głąbiński podkreślił, iż konieczna jest reforma naszej administracji, a dalej, że trzeba skończyć z powoływaniem ludzi niekompetentnych na wysokie stanowiska.

Apel premjera o inicjatywę społeczeństwa — nie może mieć pożądanego rezultatu ze względu na kompletne opanowanie życia społecznego i gospodarczego przez organy rządowe. Wyrazem stosowanego systemu jest projekt nowej konstytucji, który nie odpowiada naszym tradycjom historycznym.

W dyskusji zabierali jeszcze głos sen. Woźnicki (Str. Ludowe), sen. Kłuszyńska (P. P. S.), sen. Hornaczewski (Ukr.) i sen. Michejda (N. P. R.).

Replikował sprawozdawca generalny sen. Popławski (BB).

Warszawa, 28. 2. Obrady Senatu odbyły się bez jakiegokolwiek większego zainteresowania. Budżet Prezydenta Rzeczypospolitej, budżet Sejmu i Senatu, budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa, budżet prezydjum Rady Ministrów, budżet min. spraw wojskowych, oraz budżet min. sprawiedliwości, oraz budżet emerytów i zaopatrzenia były przedmiotem obrad.

W dyskusji przy budżecie Sejmu zabrał głos sen. Dobrzyński (Kl Narodowy) i domagał się wypełnienia wota, które Sejm zaraz po uchwaleniu konstytucji złożył, a mianowicie zbudowania w Warszawie kościoła Opatrzności. Przy budżecie min. sprawiedliwości sen. Roman (BB.) wyraził zadowolenie z okólnika min. sprawiedliwości, zakazującego sędziom udziału w pracach poszczególnych stronnictw politycznych.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek. Odbędzie się dyskusja nad min. oświaty i M. S. Z. (w.)

O wystawę pamiątek historycznych Ignacego Paderewskiego

Konferencje z sekretarzem osobistym — p. S. Strakaczem

Tow. Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-19 im. Ignacego Paderewskiego organizuje wystawę pamiątek, dotyczących działalności historycznej i ideowej swego patrona. — W Polsce bawił przez kilka dni sekretarz osobisty Ignacego Paderewskiego, dyr. Sylwin Strakacz, ażeby załatwić pewne formalności, związane z urządzeniem wystawy. W tej sprawie odbył z nim przed kilku dniami w Warszawie konferencję prezes T. U. P. Wlkp., p. Jan Koch.

Wczoraj po południu p. dyr. Strakacz bawił przez krótki czas w Poznaniu w przejeździe z Warszawy do Szwajcarji. Imieniem Tow. Uczestn. Powst. Wlkp. 1918-19 im. I. Paderewskiego powitali go na dworcu pp. Koch, jako prezes, kpt. Bogdański, jako kierownik działu historycznego i Bilażewski, kierownik działu filmowego przy towarzystwie.

Podczas krótkiego pobytu w Poznaniu omówiono z p. Strakaczem sprawy, dotyczące urządzenia w Poznaniu wystawy pamiątek Ign. Paderewskiego, prezydenta Wilsona i pułkownika House'a, jako przyczynków i dokumentów, wykazujących udział ich w pracach nad odzyskaniem niepodległości ziem zachodnich Polski. Ponadto omawiano sprawę przygotowania materjałów historycznych, wykonania filmu historycznego, osnutego na wydarzeniach powstania wielkopolskiego z udziałem patrona towarzystwa Ignacego Paderewskiego. Również przedmiotem rozmowy była sprawa budowy w Poznaniu kolonji powstania wielkopolskiego.

Po krótkiej konferencji p. Strakacz opuścił Poznań i wyjechał do Szwajcarji. (kl.)

Nikt nie troszczy się o zmarłą

Jak już donosiliśmy, z Warty pod Czaplarami wyłowiono w dniu 21 lutego rb zwłoki nieznanej, około 25-letniej kobiety. Zwłoki nieznajomej, która zapewne przypłynęła z nurtem Warty były przybrane zaledwie bielizną i leżały według wszelkiego prawdopodobieństwa przez długi czas w wodzie. Nie jest wykluczone, że wyłowienie ich nastąpiło dopiero po 2 miesiącach. Mimo ogłoszenia w prasie i poszukiwań, prowadzonych przez policję, nie ustalono tożsamości zmarłej. Nie zgłosił się też nikt poszukujący zaginionej kobiety. Prawdopodobnie nieznana zmarła popełniła samobójstwo i pozbawiła się odzieży, ażeby utrudnić rozpoznanie. (kl.)

Turniej tenisowy

Monte Carlo, (PAT.) W trzecim dniu turnieju tennisowego w Monte Carlo Hebda natknął się ponownie na jedną z najlepszych rakiet świata. Niemca von Pramma i przegrał po ostrej walce 4:6. 2:6. Wittmann w trzeciej rundzie rozgrywek wpadł na jednego z najlepszych tennisistów Francji. Boussua, i przegrał również po trzysetowej walce 6:8. 6:3. 5:7.

W grze podwójnej panów w walce o puhar Buttlera Tłoczyński, mimo niedyspozycji, zdecydował się jednak wystąpić na korcie wespół z Hebdą. Przeciwnikami naszej pary byli Blanc i Cabot. Po niesłychanie zaciętej walce para polska uległa w 5 setach 3:6. 4:6. 7:5. 6:3. 6:8. — Druga para polska Tarłowski i Wittmann nieszczęśliwie napotkała faworytów turnieju, czołową parę francuską Brugnon — Boussus i uległa 6:8. 4:6. 3:6.

Z wysokiego masztu wytwornego okrętu transatlantyckiego śpiewa w bezkresną dal oceanu

JAN KIEPURA

W kasynie gry w Monte Carlo zapomniano o ruletce i gorączce złota, bo śpiewa

JAN KIEPURA

Pod gwiaździstem niebem na lazurowem wybrzeżu śpiewa i porywa świat

JAN KIEPURA

w najwspanialszym filmie świata

„DLA CIEBIE SPIEWAM"

Wielka uroczysta premjera

już jutro w sobotę 2 marca

w kinach

APOLLO i METROPOLIS

P. 1944

Marzec

1

PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek, Albina
Sobota: Heleny ces.
Kalendarz słowiański
Piątek: Budzisława
Sobota: Radosława
Słońca: wschód 6,41
zachód 17.30
Długość dnia 10 godz 49 m.
Księżyca: wschód 4,47
zachód 12,27
Faza: 4 dzień przed nowiem.

Zebrania

Dziś o 19 Stow. Dyplomowanych Ogrodników Absolw. Państw. Szkoły Ogrodnictwa, w hotelu „Polonja".

POSTOJE TAKSÓWEK

Postój nr. 1 przy ul. Koszarowej, narożnik ul. Grunwaldzkiej — **nr. 77-72.**

Postój nr. 2 przy Rynku Jeżyckim — **nr. 77-08.**

TELEFONICZNE BIURO ZLECEŃ

(budzenie, załatwianie rozmów w czasie nie obecności, podawanie czasu itd.) **nr. 49-27.**

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Zemsta Nietoperza".
Teatr Polski: Dziś — „Lekarz mimo woli" (premjera).
Teatr Nowy: Dziś — „Wszystko za miljard".

Wiadomości potoczne

— * **Zamach samobójczy młodej mężatki.** Wczoraj wieczorem targnęła się na życie 23-letnia Helena Stróżykowa z Poznania (Chwaliszewo 22), trując się w swem mieszkaniu lyzolem. Zatrucie było bardzo ciężkie. Bezprzytomną desperatkę przewiozło pogotowie ratunkowe (66-66) do szpitala miejskiego w stanie, rokującym mało nadziei. Przyczyna rozpaczliwego czynu młodej mężatki nie została narazie ustalona. (kl.)

— * **Echa tragicznego wypadku na torze.** Komisja sądowo-lekarska przeprowadziła sekcję zwłok przejechanego przez pociąg w pobliżu Swarzędza śp. Czesława Hardka z Poznania. Narazie nie ustalono jeszcze, czy śp. Hardek wypadł z pociągu, popełnił samobójstwo, lub też padł ofiarą zbrodni. W dniu jutrzejszym spodziewany jest przyjazd rodziny śp. Hardka z powiatu kosowskiego w Małopolsce wsch., gdyż nadeszło telegraficzne zawiadomienie o przyjeździe. Rodzina przybywa, ażeby załatwić formalności pogrzebowe. (kl.)

— * **Krwawa bijatyka na Chwaliszewie.** Na niewyjaśnionem bliżej tle doszło wczoraj wieczorem do krwawego zajścia w składzie spożywczym na Chwaliszewie 56. Właścicielka składu miała zajście z gospodarzem Janem Rogalą. W pewnej chwili Rogala, według wersji przez nas ustalonej, porwał się na właścicielkę składu, usiłując ją pchnąć nożem. Znajdujący się tam 37-letni Czesław Bielecki (ulica Wrzesińska 6) usiłował zagrożoną ciosem kobietę zasłonić przed razem brutalnego gospodarza. Wymierzony w nią cios trafił jednak Bieleckiego który został ciężko poraniony na czole. Wskutek zajścia, które poprzedziła gwałtowna awantura, powstało olbrzymie zbiegowisko, tak, że przywołane pogotowie ratunkowe (66-66) z trudem zdołało sobie utorować drogę. Broczącemu obficie we krwi Bieleckiemu udzielono doraźnej pomocy. Lekarz zaszył mu na czole głęboką ranę ciętą, długości przeszło 10 cm. Sprawcą brutalnego zajścia zajęła się policja, spisując z nim protokół i przesłuchując świadków, aby ustalić szczegóły zajścia, które poruszyło mieszkańców całej dzielnicy. (kl.)

— * **Gdy cyklista uderzy o... kamień.** Podczas jazdy na rowerze uderzył o kamień 14-letni Radzisław Maćkowiak z Krzyżownik w powiecie poznańskim. — Wskutek szybkiej jazdy uderzenie było tak silne, że chłopiec spadł z roweru, tracąc przytomność. Bezwładnego chłopca przeniesiono do domu, gdzie powoli wrócił do przytomności. Przywołane pogotowie ratunkowe udzieliło mu doraźnej pomocy lekarskiej. Okazało się, że mały Radzisław odniósł wstrząs mózgu. Na szczęście stan jego nie jest ciężki, to też pozostawiono go w leczeniu domowem. (kl.)

Młodzież Wszechpolska

Stow. S. U. P.

Wydział Ideowy

W sobotę, dnia 2 marca o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu własnym M. W.

ZEBRANIE REFERATU GOSPODARCZEGO

z ref. n. t. „Doboszyński o gospodarce narodowej".

Obecność członków obowiązkowa.

Wydział Organizacyjny

W poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w lokalu własnym M. W.

ZEBRANIE OGÓLNE CZŁONKÓW

z ref. kol. Matlachowskiego ze Lwowa n. t. „Młodzież narodowa wobec zagadnień akademickich".

Kopera

„CYGANERJA"
Z AGOSTINEM CASAVECCHI

Grypa szaleje... dziesiątkuje nawet szeregi recenzentów. Jeden z nich zachorował, i to właśnie ten z „Kurjera" Po drugim akcie „Cyganerji", podczas przerwy, spada na mnie propozycja zastępstwa.

Szczęśliwie się złożyło, że tak późno dowiadziałam się o mej roli, gdyż wszystkie niedomagania aktorskie, czy nierozśpiewania, miały miejsce na początku przedstawienia, a na te nie zwróciłam specjalnej uwagi, byłam przecież tylko słuchaczem, odznaczającym się wielką dozą pobłażania, płynącego z pobudek... różnych.

Trudno mi zamilczeć o konsternacji, jaka zapanowała wśród publiczności po odśpiewaniu w pierwszym akcie wstępnych taktów duetu między p. A. Casavecchio — poetą Rudolfem, a p. Z. Dolnickim — malarzem Marcelim, i to duetu — włoskiego! Czyżbyśmy całej opery mieli wysłuchać w tym wprawdzie pięknym, lecz nie dla wszystkich zrozumiałym języku? P. Dolnicki, którego — mówiąc nawiasem — łatwiej zrozumieć, gdy śpiewa po włosku, niż po polsku (słaba dykcja), sam rozwiał to pytanie, uciekając się do polskiego słownictwa, po wstępnych frazach odśpiewanych w języku włoskim. Może przyczynił się do tego nieubłagany wzrok recenzenta z pierwszego rzędu, znanego ze złośliwej walki z obcojęzycznością, a może to zasługa suflera, który w pierwszej chwili prawdopodobnie zapomniał o swej ważnej roli, dosyć, że publiczność nie była zmuszona sama zareagować żywiej.

Nasz gość p. Agostino Casavecchi wniósł na scenę to, co z zakresu prawidłowej umiejętności śpiewaczej, dobrej artystycznej intuicji, należytego umuzykalnienia jest dostatecznym sprawdzianem przy ocenie jego wartości śpiewaczych, jak i aktorskich. — Miły, miękki głos — poety Rudolfa — zupełnie zatracił „twardość" i ostrość brzmienia — księcia z „Rigoletta", wywołaną zapewne zmęczeniem po długiej podróży. Partja liryczna okazała się jakby stworzona dla tego śpiewaka, nie mogącego pochwalić się nadmiarem temperamentu włoskiego, którym za to hojnie szafowali nasi artyści.

P. M. Kisielewska, znana już naszej publiczności z niejednokrotnych występów, tym razem odśpiewała partję Mimi. Głos jej dźwięczny, o jasnej barwie, nabrał niestety dopiero w ostatnim akcie pewnego ciepła, którego brak odczuwało się poprzednio. — Niedostateczne uwypuklenie momentów psychicznych, należy przypisać w pierwszym rzędzie zbyt małemu opanowaniu gry scenicznej przez tę muzykalną śpiewaczkę.

Pozostałe role spoczywały w rękach pp. K. Urbanowicza (filozof Collin), zbierającego zasłużone oklaski za pięknie odśpiewaną arję — z płaszczem (akt 4-ty), p. A. Warchalewskiego, W. Szpingiera i innych. P. Dudiczówna, zastępująca p. Olgę Olginę w roli Mussety, miała dużo ładnych momentów interpretacyjnych.

Całość wypadła poprawnie, dzięki starannej reżyserji p. K. Urbanowicza i kierownictwu muzycznemu, które spoczywało w rękach p. dr. Z. Latoszewskiego. Moje zastrzeżenia należy skierować pod adresem orkiestry, pod której naporem zginęło niewątpliwie dużo ciekawych szczegółów sceniczno-śpiewaczych.

Trzy gościnne występy (Casavecchi, Dolnicki, Dudiczówna), nie zdołały przyciągnąć nawet owych „żelaznych" melomanów, których obecność łatwo da się zauważyć na wszystkich premjerach, czy też wznowieniach.

Casavecchi z „Rigoletta" nie umiał widocznie zafascynować dostatecznie naszej publiczności. B. C.

Ze Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego

Dwunasty wieczór wokalno - muzyczny Stow. Polsko - Jugosłowiańskiego w niedzielę, dnia 24 lutego r. b., rozpoczął się od ciekawego, szczegółowo i wyczerpująco przedstawiającego historyczne wydarzenia w Sarajewie w r. 1914 odczytu p. dr. Władysława Gluka.

Do części muzycznej, tym razem wyłącznie opartej na występach wokalnych, miłą odmianę wniosły popisy kwartetu „Vox" pod kierunkiem i z towarzyszeniem p. Klemensa Waberskiego. Kwartet ten rozporządza dobremi głosami i stoi na wcale wysokim poziomie rutyny zespołowej. Dlaczego hymn polski nie był tak dobrze przygotowany i odśpiewany, jak jugosłowiański, jest nam niebardzo zrozumiałe. Wszystkie swoje zalety wykazali natomiast czterej śpiewacy w innych numerach swojego programu, szczególnie w dwóch udatnych, skomponowanych i wykonanych na wzór chóru „Dana" i innych podobnych zespołów, utworach p. Waberskiego, które stały na końcu programu.

Dwaj członkowie zespołu wystąpili pozatem jako soliści. Basista, p. Tadeusz Białachowski, będzie musiał przezwyciężyć jeszcze niejeden błąd w emisji i dykcji, co, jak przypuszczamy, przy dobrych zresztą warunkach głosowych i widocznej muzykalności młodego śpiewaka, jest tylko kwestją czasu. Tenorzysta p. Jerzy Granowski, poza pięknym i dźwięcznym materjałem głosowym, posiada już dalej wysunięte wyszkolenie techniczne, wobec czego jego produkcji słuchało się z wielkiem zadowoleniem.

„Clou" całego wieczoru tworzył bezsprzecznie występ p. Olgi Woźniakowej, która odśpiewała cztery pieśni i jako naddatek piątą, mianowicie „Dziewczynę" Friemana. Obdarzona wysokim dramatycznym sopranem o wielkiej rozpiętości, tak co do skali jak do dynamiki, wykonała p. Woźniakowa śpiewane przez siebie pieśni, mimo niesprzyjających warunków w przepełnionej sali, w sposób bardzo zajmujący. Szkoła takich mistrzów, jak Kniaginin i Karpacki wycisnęła na śpiewie solistki swoje piętno i dała mu cechy technicznej i artystycznej doskonałości. Wszystkie zalety śpiewu p. Woźniakowej uwydatniły się wyraziście na tle świetnego akompanjamentu p. O. Karpackiej.

Wykonane tym razem pieśni kompozytorów jugosłowiańskich miały jedną wspólną cechę, mianowicie wybitnie wschodni charakter, jaki znamionuje muzykę ludową serbską, pochodzącą z dawniejszego pogranicza tureckiego.

Wieczór dał publiczności, wypełniającej po brzegi za małą już salę lokalu Stowarzyszenia, wysoką sumę wrażeń artystycznych.

Dr. K. ZIELIŃSKI.

BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

Kitzbühel, widok na miasto i góry (do ko resp. na 2 stronie). Oznaczony krzyżykiem (x) Grand Hotel, w którym przebywał książę Walji.

1400 domów zalanych przez wodę

Klęska powodzi w Jugosławji

Białogród (PAT). Wskutek gwałtownego topnienia śniegów prawie wszystkie rzeki w Jugosławji wystąpiły z brzegów, zalewając znaczne obszary. W niektórych okolicach wylew był tak nagły, że musiano wezwać wojsko do ratowania ludności.

W dolinie Rasina 1.400 domów stoi pod wodą, a ludność schroniła się w pobliskie góry. Dotychczas stwierdzono dwa wypadki utonięcia.

SPORT

Pięściarstwo

Walne zebranie sekcji bokserskiej „Warty" odbyło się przy licznym udziale członków pod przewodnictwem p. Suszczyńskiego. Jak wynika ze sprawozdań ustępujących władz, znajdujących się pod kierownictwem p. T. Suszczyńskiego, działalność sekcji była bardzo ruchliwa i owocna. Sekcja zdobyła po raz szósty drużynowe mistrzostwo Polski, cztery tytuły mistrzów Polski oraz 7 mistrzów okręgowych. Dużym sukcesem było również zdobycie tytułu wicemistrza przez Majchrzyckiego oraz trzeciego miejsca przez Rogalskiego na mistrzostwach Europy. Ogółem zawodnicy stoczyli 355 walk, z czego 81 z przeciwnikami zagranicznymi. Zwycięstw odniesiono 190, remisów 45 a porażek 120, z czego 34 z zawodnikami zagranicznymi. Najczęściej walczyli: Kajnar — 26 razy, Sobkowiak — 24, Rogalski i Sipiński po 23, Majchrzycki i Anioła po 20 razy. W dotychczasowej karjerze najwięcej stoczonych walk wogóle ma Majchrzycki 164 Sipiński — 95, Kajnar i F. Woliakowski po 76 Rogalski 70, Anioła 54.

Po udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyboru nowych władz które przedstawiają się następująco pp.: kierownik — T. Suszczyński, zast. — Bielewicz, sekr. — Kwiatkowski, zast. — Cyraniak, nacz. sp. — Arski, kronikarz — Masłowski, gospodarz — Zapłatka. (wz.)

Do Magdeburga i Erfurtu wyjeżdża drużyna „Warty", gdzie walczyć będzie 15 i 16 bm. z miejscowymi przeciwnikami. (wzł)

W sobotę ostatni występ Agostino Casavecchi

Świetny tenor scen włoskich Agostino Casavecchi, który na przedstawieniu „Cyganerji" oczarował swym cudnym głosem licznie zebraną publiczność, wystąpi nieodwołalnie po raz ostatni w sobotę dnia 2 bm. w najlepszej swej partji hrabiego Almavivy w operze komicznej „Cyrulik Sewilski". Dyrekcji Teatru Wielkiego udało się tylko z wielkim trudem uprosić tego świetnego tenora na sobotni występ, by dać możność naszym melomanom usłyszenia Casavecchi'ego w popisowej jego roli.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś premjera, która wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród prawdziwych miłośników dobrego teatru. Odegrana będzie pełna humoru komedja Moliera „Lekarz mimo woli" w najlepszym przekładzie polskim Boy-Żeleńskiego. Przedstawieniu poprzedzi prolog pióra dr. St. Papee. Obsadę stanowią czołowe siły naszego zespołu z pp. Chaniecką, Korecką, Niedziałkowską, Baryką, Bogusławskim, Konarskim, Noskowskim, Płucińskim, Przystańskim, Roliczem, Tylczyńskim, Ziejewskim. Nowa piękna wystawa stylowa Z. Szpingiera, reżyserja K. Koreckiego. Jutro po raz drugi „Lekarz mimo woli". W niedzielę po południu po cenach zniżonych komedja muzyczna „Rozkoszna dziewczyna". W próbach „Studentka" Wicki Baum oraz „Nowy Don Kiszot" Fredry z muzyką Moniuszki.

Z Teatru Wielkiego

Dziś, w piątek ciesząca się nieśmiertelnem powodzeniem na wszystkich scenach świata straussowska operetka „Zemsta Nietoperza", po cenach popularnych od 50 gr do 2 zł. Jutro, w sobotę, wspaniale, nowocześnie wystawiony przy użyciu sceny obrotowej „Cyrulik Sewilski" z pożegnalnym występem Agostino Casavecchi'ego. W niedzielę po południu „Wilhelm Tell" przedstawienie specjalnie przeznaczone dla młodzieży szkolnej, po cenach popularnych.

Z Teatru Nowego

Zwolenników szczerego śmiechu jeszcze przez dni najbliższe bawić będzie kapitalna farsa paryska „Wszystko za miljard", grana w iście farsowem tempie. W niedzielę po południu jeszcze raz świetna krotochwila Arnolda i Bacha „Hurra — jest chłopczyk". Najbliższą premjerą będzie oczekiwana z ogromnem zaciekawieniem polska krotochwila wielkiej mistrzyni dowcipu Magdaleny Samozwaniec, zatytułowana „Małżeństwo Kiptilisa". Pierwsze przedstawienie we wtorek, 5 bm.

RECENZJE KINOWE

Kino „Wilsona" wyświetla znany i uroczy film węgierski pod tyt. „Papryka" z Ireną de Zlahy w roli głównej. Jest to historja pięknej Węgierki, która, przyjechawszy do Paryża z wizytą do swej przyjaciółki, przeżywa szereg bardzo zabawnych przygód. Dla zdobycia serca swego ukochanego udaje pokojówkę, z czego wynikają konflikty i sytuacje komiczne, pełne dowcipu i finezji. Scenarjusz jest od początku do końca bardzo interesujący. — Reżyserja staranna i pełna rozmachu. — Film utrzymuje widza w wesołem napięciu, a Irena de Zlahy roztacza urok nieprzeciętny przez humor swój, urodę i temperament. Film ten nie ma dotychczas sobie równego i wszelka reklama na jego temat daleka jest od przesady. (Sza.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 28. 2. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	123,75	124,06	123,44
Berlin	212,55	213,55	211,55
Gdańsk	172,86	173,29	172,43
Holandja	358,05	358,95	357,15
Londyn	25,62	25,75	25,49
Nowy Jork, czek	5,26 5/8	5,29 5/8	5,23 5/8
Nowy Jork, kabel	5,26¾	5,29¾	5,23¾
Paryż	34,95½	35,04	34,87
Praga	22,10	22,15	22,05
Sztokholm	132,10	132,75	131,45
Szwajcarja	171,50	171,93	171,07
Włochy	44,93	45,05	44,81

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poż. budowl.	46,50
5% poż. konwers.	68,75
4% poż. premj. dol.	55,75
7% poż. stabiliz.	74,25

Tendencja niejednolita.

Akcje w złocie:

Bank Polski	91,50
Lilpop	10,20
Starachowice	14,30
Haberbusch	42,—

Tendencja przeważnie utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Poznański chleb wodny

zdrowy, smaczny i zawsze świeży

poleca zr 10619

piekarnia B. CHWAŁKOWSKA,

Chwaliszewo — przy moście Chrobrego, tel. 13-85

Lemiesze i odkładnie
Podkowy — podkowce
Osie do wozów
Gwoździe i łańcuchy
Śruby i nity
Drut do prasowania
Wagi decymalne
Dzbanki do mleka
Artykuły garncarskie
Narzędzia rzemieślnicze
Łóżka żelazne
Żelazo sztabowe
poleca korzystnie
JAN DEIERLING
skład żelaza
Poznań, Szkolna 3
Tel. 35-18 35-43.
ng 6101

Od 28-go lutego do 15-go marca r. b.
Urządzam
WIELKĄ SPRZEDAŻ POINWENTUROWĄ
mimo znacznie zniżonych cen udzielam w tem czasie jeszcze
10% RABATU.
„EMKA"
wł. Marjan Włodarczak
Zakłady Radjotechniczne i Fotograficzne
Poznań, Wrocławska 30, tel. 3683
nr 6 620

OSOBISTE

Od
grypy
uchroni Cię najskuteczniej Webera
sok malinowy
gwarantowanej naturalności.
nr 5 940

7. SPRZEDAŻE

Limuzyna
6 cyl. Chevrolet, koła balonowe jak nowy korzystnie do sprzedania, również pies biała Doga. — J. Szarf, Marsz. Focha 144.
zdg 59 514

Jadalnia
róża polerowana pierwszorzędna stolarnia Stolarska 2. zdg 59 515

Samochód
Fiat 501 tanio sprzedam. Felika Scheibe, Leszno, Wschowska.
zdg 58 738

Parkietowe posadzki
dostarcza solidnie i fachowo znana firma
Koraszewski i Marweg
Poznań Plac Wolności 14a.
dg 1156/7

Samochód
2 tonnowy „Chevrolet" tanio sprzedam. Jan Idczak, Kiszkowo pow. gnieźnieński.
zdg 59 500

Centrum
miasta skład cukierków i owoców, dobrze zaprowadzony na bardzo ruchliwej ulicy na sprzedaż. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 59 558

Modne wiosenno-letnie materjały męskie bielskie w gatunkach:
czesanka szewiot, fresko lekkie przewiewne, higieniczne, w
kolorach:
przodującym, szarym, brunatnym, rdzawym, zielonkowatym i jasnych odcieniach pastelkowych, w
deseniach:
prążkowym, kratkowym i cieszące się dużym popytem materjały bezdeseniowe — jednokolorowe oraz sortymenty podszewek poleca tanio
Władysław Złotogórski
Poznań, Kramarska 19/20, piętro
Hurt — Detal. 570 deseni na składzie. Pr 2526-8.19

15. POKOJE UMEBL.

Marcinkowskiego
24, m. 31, obiadami, bez. Spandowska.
zdr 59 361

16. SZUKA POKOJU

Pokoju
z utrzymaniem w śródmieściu poszukuje samotny urzędnik. — Oferty Kurjer Poznański
zdr 59 891

23. ROZMAITE

Suknie
płaszcze, kostjumy ostatnie nowości wykonuje Le Grand Chic, Ratajczaka 33.
zdr 59 004

Wizytówki
setka złotego Ekspresdruk. Mielżyńskiego 22. Wszelkie druki najtaniej najspieszniej nr 5933

Transporty samochodowe
przeprowadzk. wykonuje korzystnie firma specjalna
W. Mewes Nast.
św. Wojciech tel 2335 dg 1 221

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Asystentka
dentystyczna, biegła operatywnie technicznie poszukuje posady. — Zgłoszenia Agencja Kurjera Poznańskiego, Gniezno 17.
n 6634/5

Fryzjerka
szuka posady celem dalszego wydoskonalenia się choćby za utrzymanie. Zgłoszenia Agencja Kurjera Poznańskiego, Krotoszyn.
ng 6622

Sierota
uczciwa, dobremi poleceniami szuka posługi na popołudnie w okolicy Łazarza. Oferty Kurjer Poznański zdg 59 616

Posługaczka
szuka posług. Oferty Kurjer Poznański zdg 59 571

Uczciwa
dziewczyna szuka posady z dobremi poleceniami. Oferty Kurjer Poznański zdg 59 572

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc marzec 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.30, w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149